№ 46. Warszawa, Sobota $\frac{12}{24}$ Maja Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro ŚŚ. Grzegorza VII i Urbana PP. Wschód słońca o g. 3 m. 54.—Zach. o g. 8 m. 0.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 9, wczoraj w poł. ciep. 19. Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

OD REDAKCJI.

Zwiększający się zapas artykułów do pisma naszego nadsyłanych, naraził wiele z nich na odwłokę w umieszczeniu. Zanim więc rozpoczniemy druk znajdujących się już w ręku naszym *Pamiętników Rulikowskiego*, oraz powieści Kraszewskiego pod tytułem: *Choroby wieku*, postanowiliśmy pomieścić w feljetonie Kroniki kilka zalegających drobniejszych artykułów, których ogłoszenie jako nader zajmujących treścią i obrobieniem uważamy za konieczne. Będzie to stanowiło przerwę pomiędzy utworami większych rozmiarów a doda feljetonowi Kroniki różnobarwności i wielostronności tak pożądanych w piśmie czasowém.

NAJJAŚNIEJSZY PAN wczoraj o godzinie 10 z rana przyjmować raczył w pałacu Belwederskim przedstawienia wyższego duchowieństwa, radę administracyjną królestwa i senat, urzędników dworu, urzędników 2 i 3 klasy, marszałków szlachty, jenerałów i dowódców pułków. — O godzinie $12\frac{1}{2}$, JEGO CESARSKA MOŚĆ odbył na placu Ujazdowskim przegląd bataljonu pułku piechoty Księcia Alberta Saskiego, po ukończeniu którego o godzinie $1\frac{1}{4}$ udać się raczył w towarzystwie JO. Księcia Namiestnika Królestwa do kościoła katedralnego NN. Trójcy, gdzie powitany został przez Najprzewielebniejszego Arsenjusza arcybiskupa Warszawskiego i Nowogeorgiewskiego. Cały kościół napełniony był znakomitemi osobami wojskowemi i cywilnemi, plac zaś przyległy i ulice któremi NAJJAŚNIEJSZY CESARZ przejeżdżał, napełniała publiczność, witając radosnemi okrzykami NAJMIŁOŚCIWSZEGO MONARCHĘ.

Po odbytém nabożeństwie, JEGO CESARSKA MOŚĆ zajechać raczył do b. zamku Królewskiego, dla odwiedzenia JO. Księżnéj Namiestnikowéj, zkąd o godzinie $2\frac{1}{2}$ z południa, udać się raczył do dworca kolei żelaznéj na spotkanie Najdostojniejszéj Siostry SWOJEJ JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ KSIĘŻNY OLGI MIKOŁAJEWNEJ, Małżonki Jego Król. Wys. Księcia KAROLA-FREDERYKA-ALEXANDRA Następcy Tronu Wirtembergskiego, która o godzinie 3éj wraz z Małżonkiem swym przybyć raczyła z zagranicy. Następnie JEGO CESARSKA MOŚĆ wraz z Najdostojniejszemi Gośćmi swemi udać się raczył drogą Jerozolimską do pałacu Belwederskiego. O godzinie 7éj wieczorem, NAJJAŚNIEJSZY PAN wraz z JEJ CESARSKĄ WYSOKOŚCIĄ przejeżdżał się po parku Łazienkowskim, zkąd o godzinie $8\frac{1}{2}$ powrócił do swoich apartamentów. Licznie zebrana publiczność napełniała uroczą Rezydencję CESARSKĄ.

W orszaku JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ KSIĘŻNY OLGI MIKOŁAJEWNEJ i Jéj Dostojnego Małżonka Jego Król. Wys. Następcy Tronu Wirtembergskiego, Księcia KAROLA-FREDERYKA-ALEXANDRA przybyli: damy honorowe baronowa *Sturmfeder* i *Okołow*; pułkownik baron von *Berlichingen* adjutant J. K. W., szambelan dworu hr. von *Cenpelin*, i radca stanu *Adelung*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Przez dyplomy CESARSKIE z dnia 15 i 17 Kwietnia, NAJMIŁOŚCIWIEJ mianowani zostali kawalerami orderu świętego Włodzimierza klasy 2éj: członek rady admiralicji, wice-admirał Karaułow 1; inspektor wszystkich instrukcyjnych ekwipażów morskich, jenerał-lejtnant Kochius i dyrektor korpusu paziów, jenerał-lejtnant Zełtuchin.

— Przez Rozkazy dzienne CESARSKIE w wydziale służby cywilnéj z dnia 21 Kwietnia zatwierdzony zostaje na urzędzie, obrany przez szlachtę Telszewski powiatowy marszałek, kurator tamecznego szpitalu miejskiego rejestrator kolegjalny Piłsudzki, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków. Zostaje uwolniony od służby: dozorca Berdyczowskiego więziennego zamku, sekretarz gubernialny Kark. — Otrzymują uwolnienie na własną prośbę, ziemski sprawnik Lityński radca honorowy Łukaszewicz i p. o. dyrektora fabryki Kijowsko-Międzybozskiéj fajansów radca dworu Zandr i dla słabości zdrowia Teiszewski powiatowy marszałek, sztabs-kapitan Gross. — 22 Kwietnia zostaje zatwierdzony na urzędzie, obrany przez szlachtę deputat Grodzieńskiego szlacheckiego deputackiego zgromadzenia z powiatu Wołkowyskiego, sekretarz kolegjalny Zwierowicz.

— St. Petersburgski uniwersytet składa się obecnie ze 4ch wydziałów czyli fakultetów: 1) Historyczno-filologicznego; 2) Wschodnich języków, z 5ciu podziałami; 3) Fizyczno-matematyczoego z 2ma poddziałami, i 4) Prawnego, z 2ma poddziałami.

Młodzi ludzie, życzący, na mocy pomienionego NAJWYŻSZEGO zezwolenia, wejść do liczby studentów St. Petersburgskiego uniwersytetu, mają podać prośby na imie rektora uniwersytetu nie późniéj jak po 15 Lipca, z oznaczeniem w jakim fakultecie i poddziale mają zamiar słuchać kursów i z załączeniem świadectw chrztu i pochodzenia. Ci, którzy skończyli kurs w gimnazjach, dołączą świadczące o tém attestata, a należący do klass ludności podatkującéj, świadectwa uwolnienia od gmin, z których pochodzą. Nadto młodzi ludzie wyznania rzymsko-katolickiego powinni złożyć świadectwo o odbytéj spowiedzi i przypuszczeniu do komunji świętéj, wyznania ewangelickiego, świadectwa bierzmowania, a pochodzący z Królestwa Polskiego, świadectwa Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, iż do kształcenia się ich w uniwersytecie żadna nie zachodzi przeszkoda. Examen przyjęcia, dla zadość uczynienia któremu wymaga się posiadanie przedmiotów zupełnego kursu gimnazjalnego, rozpocznie się po dniu 22 Lipca; ci, którzy opuszczą wskazane ku temu termina, stracą możność wejścia do uniwersytetu w ciągu roku bieżącego.

Bez examinu przyjmują się na studentów tylko następujący: 1) studenci, przechodzący z innych uniwersytetów do Petersburgskiego; 2) studenci liceów; 3) uczniowie St. Petersburgskich gimnazji; 4) uczniowie gimnazji okręgu naukowego Dorpackiego, którzy złożą świadectwo uwalniające (Entlassungs Zeugniss) pod numerami 1 i 2; 5) stypendyści Królestwa Polskiego, i 6) uczniowie Wileńskiego szlacheckiego instytutu, którzy z należytym postępem ukończyli zupełnie kurs nauk.

Za słuchanie kursów uniwersyteckich studenci własnokosztni obowiązani są wnosić opłatę na początku każdego pół rocza, w ilości rs. 25, nie późniéj jak przed 1m Marca i przed 1m Września. Synowie rodziców całkiem niedostatnich, nie mający z tego powodu możności wnoszenia takowéj opłaty, powinni, wraz z wyszczególnionemi dokumentami, złożyć przepisane świadectwa niedostatniego stanu swego, a mianowicie: synowie szlachty i urzędników, od powiatowych marszałków, a synowie cudzoziemców, artystów i ludzi różnych stanów (raznoczyncy) od miejskiéj lub ziemskiéj policji, stosownie do miejsca pobytu.

Zwierzchność uniwersytetu St. Petersbusgskiego, podając o tem do wiadomości powszechnéj, uznaje potrzebném dodać, że bardziéj szczegółowe prawidła o przyjmowaniu studentów i programata examinów przyjęcia, wyłożone są w oddzielnym drukowanym poszycie, który sprzedaje się u odźwiernego uniwersytetu, po 30 kopiejek srebr. za exemplarz. (Tyg. Peter.)

— Warszawskie towarzystwo dobroczynności utrzymywało w mcu Kwietniu r. b. w domach instytutowych w średnim przecięciu dziennie: starców i kalek obojéj płci 297, których koszt żywienia wynosił rs. 816 kop. 31; sierot obojéj płci 167, a koszt żywienia tychże rs. 468 kop. 83 i poł, do 7u sal ochrony uczęszczało z przecięcia dziennie 411 dzieci obojéj płci, których utrzymanie kosztowało rs. 107 kop. 97 i pół; na obiadach 5-groszowemi zwanych było dziennie 89 osób, z tych na koszt JO. Księcia Namiestnika osób 48, sporządzenie zaś wszystkich obiadów kosztowało rs. 186 k. 53 i pół; na zupę rumfordzką uczęszczało dziennie osób 467, a koszt sporządzenia tejże wynosił rs. 575 k. 90 i pół; ubogim na mieście udzieliło towarzystwo wsparcia następujące: pieniężne stałe od kop. 90 do rs. 1 kop. 50 osobom 55, razem rs 61 k. 5. jednorazowy zasiłek po kop. 37 i pół osobom 195, razem rs. 73 k. 12 i pół; takiż zasiłek w kwotach od rs. 1 do rs. 6 osobom 5, razem rs. 5 k. 50; w lekarstwach osobom 263, pasek rupturny otrzymało osób 2.

W ciągu mca Kwietnia r. b. w instytucie Warszawskiego towarzystwa dobroczynności zmarli ubodzy: Antoni Dąbrowski lat 80, Jan Gajewski lat 77, Franciszka Adamska lat 76, Katarzyna Wieruszewska lat 67, Antonina Mikołajewska lat 45, Jan Lachocki lat 9, Teofil Głaszyński lat 8. Juljan Lewandowski lat 5 i Wład. Tołma lat 5 liczący.

— Zawiadamia się osoby które otrzymały inwitację na bal szlachty Królestwa, że bal ten będzie miał miejsce w nadchodzący Poniedziałek, to jest dnia 14 (26) maja r. b. o godzinie 8 i pół wieczorem. — Kierujący kancelarją komitetu, asesor kolegjalny, *Karnicki*.

— Przyjechali do Warszawy: ksiądz *Pieńkowski*, biskup djecezji Lubelskiéj z Lublina, i ksiądz Tadeusz hr. *Łubieński*, biskup Rodopolitański, sufragan djecezji Kujawsko-Kaliskiéj z Włocławka.

— Marszałek szlachty gubernji Lubelskiéj hr. *Jezierski*, koniuszy dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przybył do Warszawy.

— Jutro w Łazienkach Królewskich wielka iluminacja. Teatr w Pomarańczarni lub w Amfiteatrze, stosownie do pogody.

— *Wystawa starożytności i przedmiotów sztuki* urządza się ciągle w salach pałacu hr. Augusta Potockiego. Przeniesione tam przedmioty ze zbiorów Willanowskiego, generała hr. Krasińskiego, hr. Franciszkowéj Potockiéj, senatora Fundukleja, hr. Małachowskich, pp. Podczaszyńskiego, Bejera, Wojcickiego, Zawadzkiego, Steckiego, Przeździeckiego, Wisłockiego, Zawiszy, wynoszą już liczbę przeszło sześciuset. Rozdzielone zostaną na *starożytności chińskie, egipskie, etruskie, rzymskie i greckie*; na *starożytności krajowe przedchrześćjańskie* i na *starożytności chrześćjańskie*, a w nich sprzęty i naczynia kościelne, zbroje i *insygnia* (do których ordynat hr. Zamojski przydał już berło akademji Zamojskich), sprzęty domowe *w klejnotach, srebrze i złocie, koralach, kości słoniowéj, emalji, brązach, szkle, fajansach, glinach*, i t. d. (*Gazeta Codzienna*).

— Wczoraj—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 85 kop. 41. Listy zastawne IIIgo okresu (bez kuponu) za 15 rs., żądano rs. 14 k. $82\frac{1}{2}$.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, żądano rsr. 100 k. 43. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rsr. 100 k. 49.—Za półimperjały żądano rs. 5 kop. 27. — Kupon Obl. rs.—k. $58\frac{8}{9}$. Listów zastaw. kop. $25\frac{1}{6}$. Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs.—kop. $56\frac{17}{18}$.

Korrespondencja Kroniki.

Niezmiernie wdzięczni jesteśmy szanownemu korrespondentowi za skwapliwość i dobrą wiarę z jaką odpowiedział na odezwę do naszych czytelników i szczerze mu dziękujemy za ustępy nas w szczególności dotyczące, zapewniając go że to co sobie łaskawie chce o nas wyobrazić, jest rzeczywiście stałą naszą dążnością.

Równo dnia 26 Kwietnia 1856 roku.

Czemuby nam nie pisać? — Klub. — Ochota do czytania. Szkoła gimnazjalna. — Ruch umysłowy. — Powiatowi literaci. — Artyści. — Ruch towarzystwa. — Domowe wie-

czory. — Amatorski teatr. — Koncerta. — [redacted] atmosfery. — Urodzaje. — Rzeki spławne. — Historja spławu. — Pieśń flisów.

Zręczna przymówka *Kroniki* do miłych na prowincji leniuszków, aby wywołać choć jedne pleśniejące w kałamarzu pióro, zdała mi się tak sumienną, tak sprawiedliwą, że nie mogłem się wydziwić massie czytających którzy:

> Niby wletargu nie znajdą sposobu
> Wydać głos życia by uniknąć grobu!

I rzeczywiście, czyliż z licznych zakątków naszych prowincji, nie powinnoby się poruszyć na raz rąk krocie dla wsparcia krajowego piśmiennictwa? Kto nie stworzony na mistrza, może bydź przeto dobrym czeladnikiem i choć kilka cegiełek przyrzucić do olbrzymiéj literackiéj budowy. Czyż to tak wielkich rzeczy wymagają po nas abyśmy szlachetnemu wezwaniu zadość uczynić nie potrafili? Wszakże pisujemy do przyjaciół, znajomych, nie zawsze w interesie; udzielamy im częstokroć różnych postrzeżeń, nowin, wiadomostek z biegu prywatnego naszego życia. Otóż wyobraźmy sobie że Kronika jest najpoczciwszym naszym przyjacielem. Ona najlepiéj nam życzy, interesuje się nami, stara się nas nauczyć, zabawić, zaspokoić naszą ciekawość, a serdecznie życzy sobie, abyśmy jéj nawzajem udzielali wiadomości co się u nas dzieje? jak u nas czas schodzi? czem się trudnimy? i t. d. O! stokroć niewdzięczny kto się od tak małéj przysługi wymawia!!

Tu mimowolnie zapytałem sam siebie: »Czemuż to patronie piśmiennictwa zachęcając innych, sam nic nie piszesz? — Oho!.. na własne usprawiedliwienie, znalazła się zaraz gotowa odpowiedź. »Ja.. co innego.. nie mam czasu!« A po pilniejszéj rozwadze, kiedym zaczął zbierać dowody i *pro* i *contra*, pokazało się na nieszczęscie, że podobno nie mamy wszyscy do pisania czasu! Temu spieszno trzeba jechać na jarmark ażeby dobrać czwórkę szpaków, ów nie ma czasu gdyż musi jechać na polowanie, tamten po całych dniach zajęty preferansem, sztosem, djabełkiem. Ten pilnuje interesów, ten gospodarstwa. Temu przeszkadza urzędowanie temu domowe kłopoty! *O tempora, o mores.* Jakże obfity wiek 19ty, w różnego rodzaju zajęcia, kiedy nikt nie ma czasu literaturze kilka godzin poświęcić.

I jakże tu pogodzić skromne wezwanie Kroniki, z wszechstronnem i różnorodnem wymaganiem surowych literatów? Pierwsza pragnie od nas wyłącznie opisu ruchu miejscowego towarzystwa, jego artystycznych i umysłowych objawów. Tamci gwałtem chcą erudycji, i Bóg wie czego! Otóż trzymając się średniéj drogi, przyjmując wdzięcznie do serca uwagi szanownych korrespondentów kroniki, pominąwszy inne, a szczerze i *directe* odpowiadając niewybrednym żądaniom redakcji. piszmy jak umiemy, o tem co się u nas dzieje. Zresztą gdyż »dziennikarstwo jest odpowiedzialnością« przeto z broszurek naszych, własnym wyborem potra fi samo stosowny zrobić użytek. Zrobiwszy takie postanowienie umyśliłem rozpocząć moją *powiatową kroniczkę*; wyprowadzając ją *ab ovo*; to jest z początku bieżącego roku, a niekiedy sięgając trochę dawniéjszych czasów, o ile tego potrzeba wymagać będzie. Ztąd utworzy się niby artykuł kwartałowy, a o dalsze w swoim czasie usilnie starać się będę.

Najprzód wiedzieć potrzeba, że miasto nasze musiało bydź założone pod jakąś szczęśliwą gwiazdą. O ile sam zapamiętam (lat z górą 20) i o ile słyszę od pozostałych tu weteranów jeszcze przeszłego wieku, panowała w Równem ciągle nieprzerwana towarzyska harmonja i trwa ona dotąd, chociaż w porównaniu dawniejszych czasów, rozwój towarzystwa dosięgnął nierównie większych rozmiarów, szczególniéj od czasu założenia gimnazjalnéj szkoły i osiedlenia się wielu familji z prowincji dla edukacji dzieci. Gdybym nie mieszkał tutaj i gdyby mi dano do wyboru, wybrałbym Równo. Smiało można powiedzieć że miasto nasze, co do wewnętrznych zalet, może się współubiegać z gubernialną stolicą. Mamy u siebie wszystko co do zaspokojenia zbytkownych nawet potrzeb i do przyjemności życia potrzeba. A co najgłówniejszs mamy tę jedność i zgodność ducha na któréj się wzrost każdego społeczeństwa opiera. *Concordia parvae res crescunt* (powiedział jakiś łacinnik) to też pod wpływem téj wspólnéj dążności, bez trudu, daje się u nas wykonać to wszystko, co gdzie indziéj przy tychże samych warunkach i środkach staje się prawie zupełnem niepodobieństwem. U nas każdy użyteczny pomysł, objawiony przez jednego, podchwycony nagle, jednogłośnie przyjęty i wnet do skutku przyprowadzony być może. Takim sposobem od lat kilku zawiązało się zgromadzenie klubowe, na wzór podobnych po innych większych miastach zakładow. W zeszłym roku a powodu niektórych przeszkód. klub nasz chociaż nie był uczęszczany, jednakże zupełnie rozwiązanym nie został, a dzisiaj za wspólną zgodą powrocił znowu do pierwszego bytu. Nie będę wyliczał szczegółowo urządzeń tego domu resursy. —Powiem tylko że jak na powiatowe miasto, jest on aż zanadto wystarczającym i zawiera w sobie to wszystko co do zabawy, przyjemnéj rozrywki i wygody zgromadzonych osób potrzeba. W obszernym salonie mogącym pomieścić około osób 200, odbywają się publiczne zabawy, z tańcami; również sala klubowa służy za scenę dla przybywających tu niekiedy artystów i wirtuozów.

Mieszkańcy nasi poczuwszy potrzebę umysłowego posiłku, przed dwoma laty z dobrowolnych składek utworzyli bibljotekę i czytelnię publiczną, pod zarząd jednéj osoby powierzoną. W przeciągu tego czasu mieliśmy u siebie bez przerwy najnowsze pojąwiające się w literaturze naszéj dzieła. Tym sposobem obudziła się powszechnie chwalebna do czytania ochota, a książki za umiarkowaną ceną krążyły po mieście i powiecie i stanowiły jakoby antidotum od zaraźliwie szerzącego się karciarstwa.

Szkoła gimnazjalna staraniem i kosztem dziedzica księcia Kazimierza Lubomirskiego w roku 1838 dźwigniona i hojnie uposażona, wiele się przyczynia do nadania naszemu miastu wewnętrznéj wartości i pomnaża liczbę czynnych naszego towarzystwa członków.

W tym roku liczy ona (oprócz dyrektora, inspektora i dwóch dozorcow gimnazjów) nauczycielów szesnastu, uczniów w siedmiu klasach dwieście pięćdziesięciu, w bieżącym szkolnym roku kończy nauki dwudziestu sześciu i powiększéj części postępują do kijowskiego uniwersytetu.

Szkoła tutejsza może się już pochlubić, że z łona swego wydała wielu zdatnych i dobrze w naukach usposobionych ludzi, zajmujących dziś ważne posady tak w rządzie jak i obywatelstwie, a jeden z jéj wychowańcow, Rowieński powietnik p. Ludwik Górecki, wykształciwszy się na biegłego lekarza, zostaje pomocnikiem profesora kliniki terapeutycznéj i lektorem przy uniwersytecie św. Włodzimierza.

Ruch umysłowy i dążność artystyczna nie zostają u nas w zupełnéj stagnacji; możemy naliczyć wielu miłośników literatury i sztuk pięknych,— z których nie jeden stał się już znajomym uczonéj publiczności. Książę Kazimierz Lubomirski dziedzic tutejszego miasta. ten powszechnie ulubiony kompozytor muzyczny, chociaż na czas odebrała go nam Warszawa, słusznie przecież do nas należy. Mamy go obecnie u siebie jako rzadkiego i pożądanego gościa i nie wątpię, że przez czas swego pobytu, oddany z zamiłowaniem muzyce, nie jednym pięknym utworem stolicę za powrotem obdarzy. P. Bolesław *Poniński* (z Ludwipola), brat zmarłego Klemensa, (który szczerze przyłożył się do podniesienia żeglúgi na Dniestrze) jest niezaprzeczenie znakomitym w kraju naszym skrzypkiem. Oddany namiętnie swéj sztuce, którą przez długi czas doskonalił za granicą, znaczny majątek jaki w naszym powiecie posiada i wszelkie materjalne około niego zabiegi, oddał w zaufane ręce, aby nic jego natchnieniom nie przeszkadzało! — Gdyby taki talent znalazł się w ręku potrzebnego! o! jakżeby go szczodrze na swoją korzyść użył!.... P. Poniński ze swojéj strony robi to, co mu szlachetne jego serce dyktuje. Z chęcią pośpiesza talentem swoim dopomagać młodym artystom i z prawdziwem zadowoleniem poświęca się, biorąc udział w amatorskich koncertach na dobroczynne cele składanych.

P. Juljusz Jełowicki, obywatel z Aresztowa, powziąwszy piękną myśl, aby rozszerzyć w naszéj okolicy zamiłowanie ogrodnictwa, urządził w swoim majątku na wielką skalę ogrodowe budowle, mieszczące w sobie najrzadsze i najnowsze rośliny, po większéj części ze sławnych Belgijskich zakładów Werszafelta, Makawa, Lindena i innych. Do pielęgnowania tych roślin sprowadził z Prus uczonego ogrodnika p. Barensztajn, którego artykuły o florze tutejszéj, pomieszczane są w Berlińskich pismach. A tak, rozmnożywszy sztuką nie jednę drogocenną plantę, za bardzo umiarkowaną cenę mógł ją późniéj ustępować mniéj możnym miłośnikom ogrodów i tém samém przyłożył się znacznie do wzbogacenia naszych okolicznych oranżerji. Dziś z żalem wyznać potrzeba, że zakład ten prawie nie istnieje; — do upadku jego przyłożyła się nieszczęśliwa choroba właściciela.

Włodzimierz hr. Plater z Dombrowicy (wnuk sławnego Filipa, przyjaciela Czackiego i fundatora Krzemienieckiej drukarni), zaczyna wstępować w ślady swojego dziada i użytecznie z zamiłowaniem robi poszukiwania krajowych dziejów.

P. Teofil Stypułkowski z Rownego, który przysłużył się panom jednym tomem listów ks. Aloizego Osińskiego, a z których niby z kłębka Arjadny pod piórem redaktora Kroniki wysnuło się tyle ciekawych i zajmujących szczegółów do bjografji tego męża) zajmuje się ciągle zbiorem materjałów do statystyki naszego powiatu. Zgromadził już ich wielką massę z archiwum Książąt Lubomirskich, Radziwiłłów, Czartoryjskich i innych, i ma wygotowanych wiele opisów naszych ciekawszych miejscowości; przytém posiada i pomnaża liczny zbiór numizmatów i galerję portretów sławnych ludzi. Ksiądz Wincenty Podlewski S. P. nauczyciel religji i kapelan przy Rowieńskiém gimnazjum, pracowity kapłan i niezmordowany pisarz, wydał już na świat kilka dzieł religijnych i ma wiele innych naukowych przygotowanych do druku. Były tegoż gimnazjum nauczyciel języka niemieckiego (dziś przeniesiony do innéj szkoły) p. Wütemburg, w czasie bytności swojéj w Rownem, wydał gramatykę niemieckiego języka, która została elementarném dziełem. Drugi nauczyciel tegoż języka p. Balandyni, własnym pomyslem ułożył i wydał systematyczną tablicę odmian słów i imion niemieckich, która dla dzieci przy nauce tego języka stała się wielką pomocą.

Dyrektor tutejszego gimnazjum p. Alexander Tumanoff, przełożył na język rosyjski komedję pana Korzeniowskiego: »Stacja pocztowa w Hulczy, która umieszczona była w piśmie perjodycznêm rosyjskiém »Panteonie.« Ma on zamiar wykonać przekłady niektórych powieści tego autora.

Ksiądz Petrusewicz-Pietruszkiewicz zakonu Pijarów z Międzyrzecza, przed kilku laty wydał powieść pod tytułem: »Piękny Kijów w małym obrazku,« i obywatel nasz pan Michał Walewski z Tuczyna, również w przeszłym roku ogłosił drukiem powieść pod nazwą: »Moje najszczęśliwsze godziny.« Sąd o tych utworach zostawiam właściwéj krytyce. Na gazety i perjodyczne pisma, tak krajowe jak i zagraniczne, jest prenumeratorów w mieście i powiecie 66ciu.

Co do towarzyskiego ruchu, takowy od początku bieżącego roku był u nas nadzwyczaj ożywiony. Kolejno i nieustannie po różnych domach ochocze odbywały się zabawy, trwając przez cały ciąg długiego karnawału. Wieczory nasze były to *nec plus ultra* w swoim rodzaju. Miła uprzejmość gospodarzy, wesoła ochota i niczem nie skrępowana swoboda biesiadników, jakaś szczęśliwa łączność wszystkich zdań, myśli i postępowań, — wspólném ogniwem wiązała domowe te grona, bez względu na różnicę płci, wieku i powagi zgromadzonych osób. Młodzież nasza nie szukała po kątach *zielonych stolików*, nie gruppowała się koło stosu butelek, ale ochoczo biegła, aby nie dać ani na chwilę nudzić się damom, wiedząc że dla tych niewinnych istot, oprócz tańców, na podobnych wieczorach żadnéj milszéj nie pozostaje rozrywki. Niedostatek miejscowéj muzyki dał się wynagrodzić już to przybyciem trafowym wędrownéj partji Czechów, już umyślném sprowadzeniem wybornych muzykantów z Ostroga.

Pod koniec zapust, grono ochoczéj naszéj młodzieży, dla urozmaicenia zabaw, podało projekt na cel dobroczynny, utworzyć amatorski teatr. — Projekt ten, jak wiele innych, z zapałem przyjęty i jakby czarodziejskim sposobem, w bardzo krótkim przeciągu czasu do skutku przyprowadzony został.

Przedstawienie uczyniło dwieście kilkadziesiąt rubli srebrem.

Zachęceni powodzeniem i współczuciem publiczności, ciż sami amatorowie na 4ty dzień po świętach Wielkiéj-nocy, w tymże samym co i poprzednio celu, wystąpili po raz drugi na scenę. Przedstawiono znowu dwie sztuki p. Korzeniowskiego: »Przyjaciółki« i »Pośredniczka.«

Po ukończonem przedstawieniu teatralnem, amatorowie zstąpiwszy ze sceny, zleli się w jedną massę z widzami. Muzyka zajęła ich miejsce— na podwyższeniu. Zagrzmiała wesoła polka, i ochocza zabawa przeciągnęła się daleko po północy.

Z przyjezdnych artystów, mieliśmy w czasie zapust, wracającego z Dubieńskich kontraktów młodego skrzypka p. Jurkiewicza. Dawał on tu kon-

cert. Miłosierna publiczność nie odmówiła mu pomocy, grał on, jak zwykle grają, wcale dobrze. Zresztą nie odmawiając mu talentu, ograniczę się zdaniem Krasickiego że »najlepiéj tam milczyć, gdzie nie ma co powiedziéć.«

Obecnie mamy u siebie przybyłego z Galicji znakomitego skrzypka pana Felixa Lipińskiego, brata sławnego Karola, obiecuje nam koncert, na który niecierpliwie oczekujemy. (a)

Ostatnie dnie zapust zakończyły się u nas weselnemi godami. Ubyła z grona tutejszych dziewic pełna wdzięku i zalet panna B... O... Wspominam o tém dla tego, że bohater weselny, żołnierz z profesji, należy również do literackiéj chorągwi. Zapewne musieliście panowie słyszeć o Wandalinie Szumowiczu, wydał on w Warszawie dwa tomiki swoich poezji, jeden podobno w r. 1846, a drugi w 1853 r., i ten ostatni wyszedł z wzorowéj typografji Strąbskiego. W gazecie Warszawskiéj z tegoż roku zdarzyło mi się czytać dziełka tego recenzję, w któréj krytyk nie odmawia autorowi talentu.

Co do meteorologicznych postrzeżeń, muszę się ograniczyć tém, co zapewne wszystkim wiadomo, że w atmosferze działy się, i dzieją niepospolite warjacje. Przeszłéj jesieni mieliśmy potężne zimowe mrozy do 30° stopni. Zima przeszła łagodnie i zakrawała na jesień. Marzec suchy był i ciepły do + 14° stopni. A teraźniejszy Kwiecień naśladuje wszystkie cztery pory roku. Z początku zimny z przymrozkami i śniegiem, w środku gorący, upał dochodził 25° z grzmotem i piorunami. Teraz znowu wrócił chłód nadzwyczajny, pora burzliwa i słotna.

Podług zdania gospodarzy pięknie zeszłe ozime posiewy czynią pomyślną wróżbę dobrego urodzaju. Naturalnie że rezultat zostaje jeszcze w ręku Boskiéj Opatrzności. Ceny produktów ciągle wysokie, nam miastowym mieszkańcom bardzo przykro dają się uczuwać.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Londyn 20 Maja. (Z rana). Na wczorajszem posiedzeniu Izby wyższéj lord Clarendon oświadczył, że Anglja w walkach których polem jest obecnie Ameryka centralna, odmówiła wszelkiéj interwencji i ograniczyła się tylko na ubezpieczeniu interesów i własności swoich poddanych w Costa-Rica. Dodał, że noty sardyńskie zostaną parlamentowi przedłożone.—Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższéj zapewnił lord Palmerston, że zaprzestanie muzyk w parkach w dnie niedzielne, jedynie spowodowane zostało przez list arcy-biskupa Canterbury, a nie przez szkockich członków parlamentu. — Śledztwo wojskowe względem postępowania niektórych wyższych oficerów w Krymie, zostało zamknięte.

— Prezes rady tajnéj, lord Granville, uda się jako nadzwyczajny poseł W. Brytanji na koronację NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA Wszech Rossji do Moskwy.

— Wszystkie wyszłe dziś dzienniki chwalą nowy budżet jako prosty i odpowiedni celowi i przedstawiają go jako dowód kwitnącego położenia finansów Anglji.

Londyn 20 Maja. (Wieczorem). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby niższéj lord Palmerston zaprzeczył istnieniu jakiegokolwiek tajnego traktatu paryzkiego. Następnie złożył na stole Izby notę przedstawioną przez Sardynję.

Fryderik Peel oświadczył, że legji niemieckiéj zostawiono zupełnie do wyboru czy chce powrócić do domów lub udać się do kolonji angielskich. Następnie Izba odroczyła się.

Paryż 20 Maja. Dzisiejszy *Moniteur* donosi, że książe Oskar szwedzki przybył wczoraj do St. Cloud.

Ateny 9 Maja. Usposobienie rządu francuzkiego dla Grecji widocznie polepsza się, w ostatnich czasach hrabia Walewski miał się bardzo pochwalnie wyrazić względem przedstawionego mu przez sprawującego interesa greckie w Paryżu, raportu o środkach przedsięwziętych dla przytłumienia rozbojów.

(a) Prócz tego mieszka tu stale nauczyciel muzyki p. F. Nudera; miły kompozytor, umiejętny fortepianista, ma już tę pociechę, że u kilku swoich uczennic rozwinął do wysokiego stopnia talent muzyczny, który zwrócił na siebie uwagę prawdziwych znawców i wirtuozów. Każdy z przybywających tu artystów znajduje w nim serdeczną i przejacielską pomoc. Ma u siebie ciągle świeży transport wiedeńskich fortepianów i skład najnowszych nut.

Madryt 19 Maja. Król Ferdynand Portugalski w dniu 15 b. m. wyjechał z Sewilli do Gibraltaru. Wątpią tu żeby przyjechał do Madrytu.

Turyn 15 Maja. Projekt prawa w przedmiocie zmniejszenia stopy procentowéj, został po sześciodniowych rozprawach odrzucony 70 głosami przeciw 41. Hrabia Stackelberg odjeżdża jutro do Rossji.

Genua 16 Maja. Owdowiała królowa Marja Amelja, książe i księżna Nemours, wyjechali do Claremont w Anglji. (*Pr. St. Anzeiger*).

A M E R Y K A.

Aspinville Courier donosi, że Greytown z portem swoim San Juan del Norte, blokowane jest przez flotę wojenną francuzką, angielską i amerykańską. Greytown położony na granicy między Rzeczpospolitą Nicaragua i Costa Rica, służyło za miejsce wylądowania dla ludzi i zapasów nadchodzących dla wyprawy jenerała Walker. Dwa paropływy z 700 ludźmi, jeszcze przed samem rozpoczęciem blokady, zostały tam szczęśliwie doprowadzone. Rząd Stanów Zjednoczonych, jak się zdaje, nie tak gorliwie stara się zapobiedz temu przemycaniu się awanturników, jak w swoim czasie czuwał nad przewozem rekrutów angielskich. Nawet w senacie w Washington dają się słyszyć głosy na korzyść Walkera i pogłoski o nieporozumieniu powstałem w gabinecie, z powodu propozycji uznania rządów Walkera, uchodzą tu za prawdopodobne i powszechnie sądzą, że zazdrość Anglji względem tego szczęśliwego awanturnika, może bardzo łatwo skłonić Stany Zjednoczone do ujęcia się za nim. Jest to w każdym razie ważniejsza kwestja, niż zatargi względem rekrutowania na terytorjum Ameryki północnéj. (*N. Pr. Zeit.*)

A N G L J A.

Londyn 19 Maja. Książe Fryderyk-Wilhelm pruski ma jutro po południu przybyć do Dover, zkąd wprost uda się do Osborne, gdzie według twierdzenia tutejszych dzienników do końca czerwca ma zabawić.

— Królowa ma dziś położyć węgielny kamień do nowego szpitala wojskowego w Hamble niedaleko Southampton.

— Lord Palmerston, o którego stanie zdrowia bardzo niepomyślne wieści obiegały, znowu jest zdrów zupełnie, znajdował się przedwczoraj na radzie ministrów, a dziś zajmie swoje miejsce w Izbie niższéj.

— Trzeci syn króla Wilhelma IVgo z jego małżeństwa z mis Jordan, kontr-admirał lord Adolphus Fitz Clarence, urodzony w roku 1802, umarł wczoraj w posiadłości sir G. Wambwalle w Jorkshire. (*Neue Preussische Zeitung*).

— Oprócz polityki publiczność angielska zajmuje się obecnie bardzo żywo procesem Palmera. Ta sprawa będzie jak się zdaje bardzo długą szczególnie dla przysięgłych którzy według reguły odłączeni są od wszelkich komunikacji i po każdéj audjencji odprowadzani są pod strażą szeryfów do pobliskiego hotelu. Przy końcu ostatniego posiedzenia prezydujący lord Campbell, przejęty litością, zaproponował aby nazajutrz z rana przed audjencją pozwolono przysięgłym użyć nieco świeżego powietrza. »Co do mnie, dodał, gdybym nie miał nawyknienia przechadzania się co rano w parku, nie byłbym w stanie znieść utrudzenia tak ciężkiego procesu.« Inny sędzia pan Alderson, zaproponował, aby przysięgłym pozwolono przechadzać się w ogrodzie Temple i szeryfowie przyrzekli zadość-uczynić téj propozycji.

Nazajutrz więc pod strażą szeryfów, przysięgli udali się o godzinie 10éj z rana na przechadzkę do ogrodu Temple i ztamtąd poprowadzeni zostali na sądy. Dziś w niedzielę zaprowadzono ich na nabożeństwo w kaplicy w Newgate, a ztamtąd odprowadzono do ich hotelu, poczem miano ich wsadzić do omnibusu dla nich najętego i powieźć w okolice Londynu do Woodford, gdzie im pozwolą pobiegać nieco po lesie, a następnie zostaną znowu umieszczeni pod kluczem w swoim hotelu.

— *Times* ogłasza dokumenta tyczące się nowéj pożyczki angielskiéj. Podpisy według *Timesa* dochodzą do 20 milj., a według *Economist* do 25 milj. ster. (*Journal des Debats*).

A U S T R J A.

Wiedeń 16 Maja. Zapewniają, że w wyższych sferach rządowych przeważyło to zdanie, że jednoczesne istnienie dwóch Cesarzy koronowanych, byłoby przeciwne tradycjom naszego państwa. Dla tego dopóki żyć będzie Cesarz Ferdynand, jego synowiec Cesarz Franciszek-Józef wstrzyma się z uroczystością swojéj koronacji. Poszukiwania historyczne czynione przed rokiem z polecenia rządu względem ceremonjału jaki był w użyciu przy uroczystościach koronacji, zostaną odłożone do innego czasu. Być może jednak, że jeszcze zmieni się zdanie względem tego sposobu widzenia, który dziś został przyjęty.

— Jeśli to prawda, za co nie chcemy ręczyć, że Austrja i Francja zgadzają się względem przedstawienia stolicy apostolskiéj, potrzeby przedsięwzięcia niejakich reform w państwie kościelném, to przedstawienia ze strony Austrji zredukują się zapewnie do minimum. Misja barona Werner do Rzymu, o któréj wspomnieliśmy w ostatnim liście, zdaje się niepodobnem czynić wszelkie inne wymaganie w tak drażliwéj materji. Sądzilibyśmy raczéj że baron Werner oprócz uregulowania naszych spraw religijnych, które stanowi specjalny przedmiot jego misji, ma sobie polecone otrzymać od Ojca Świętego obietnicę, że w razie przyjścia na świat następcy tronu austrjackiego, nie odmówi uroczystości chrztu téj saméj powagi swego imienia, jak przy chrzcie następcy tronu francuzkiego. (*Le Nord*).

Wiedeń 19 Maja. Mówią, że Jego C. Mość postanowił w miejscu znalezienia korony węgierskiéj, zbudować kościół i koszta téj budowy pokryć ze swojéj prywatnéj szkatuły. Budowa ma być jeszcze w ciągu bieżącego roku ukończona. (*Neue Preussische Zeitung*).

F R A N C J A.

Paryż 18 Maja. Zupełnie dziś brak nam nowin i dzienniki nasze zmuszone są roztrząsać kwestje robót publicznych lub administracyjne. *Journal des Débats* puszcza się w zapasy z *Przeglądem Edymburgskim*, który wystąpił jako organ polityki angielskiéj w Egipcie, i walczy przeciw projektowi przekopania międzymorza Suez, proponowanemu przez p. Lesseps. *Constitutionel* roztrząsa położenie polityczne Stanów Zjednoczonych przy zbliżającym się wyborze prezydenta. *Patrie* przyznaje z ogródkami, że obecność w Księztwach Naddunajskich żołnierzy jednego z trzech państw, które podpisały traktat 15 lipca, nie byłaby rękojmią niezawisłości i szczerości wyborów jakie tam odbyć się mają. *Univers* nie przestaje zaprzeczać wszelkiéj interwencji Francji i Austrji u dworu rzymskiego. Nakoniec *Union* powstaje przeciw projektowi prawa o taryfie opłat od dzienników przesyłanych pocztą.

Jedyny fakt zasługujący na wzmiankę, stanowią wylewy niszczące większą część departamentów, w skutku potopowych deszczy jakie trwają bez przerwy od dni pietnastu. Jednakże najostatniejsze doniesienia są zaspokajające, wszędzie prawie wody przestały już przybierać, a nawet w niektórych miejscach już opadają.

Na przedwczorajszem posiedzeniu senatu wzięto pod roztrząsanie projekt p. Ch. Dupin w przedmiocie pomnika mającego być wystawionym dla armji i Cesarza. Chciano roztrząsać wprowadzenie téj myśli w wykonanie, ale senat zdecydował, że rozpatrzy tylko zasadę tego projektu, a zostawi rządowi zupełną swobodę rozstrzygnienia względem sposobu wykonania, wyboru miejsca, materjału i t. p.

Na tem samem posiedzeniu senat wysłuchał raportu p. Tourangin o projekcie prawa w przedmiocie podatku od powozów. Jak zapowiadano, raport ten wnioskuje za odrzuceniem, co jednak nie zaręcza, czy ostateczny rezultat nie wypadnie w innym duchu.

— Komisja do projektu prawa o pensjach, chciałaby tę atrybucję cesarską ograniczyć ile możności pewnemi przepisami, któreby zapobiegły przypadkowym nadużyciom. W trakcie rozpraw przypominano rozmaite fakta, w których ludzie bardzo bogaci, przez długi czas pobierali znaczne pensje, bez których zupełnie obejść się mogli i tak między innemi np. zmarły niedawno hr. Mole, przez wiele lat brał jako były minister 12,000 fr., mając przeszło 10 milj. majątku.

Książe Oskar szwedzki przybył tu dziś wieczorem; przyjęty na stacji przez księcia Napoleona, został przez niego odwieziony do St. Cloud. (*Independance Belge*)

— Zapewniają, iż obrzęd chrztu naznaczony jest na dzień 14, a najpóźniéj 19 czerwca. Odbędzie on się o godzinie 4éj, a o 7éj Cesarz znajdować się będzie na wielkiéj uczcie w pałacu miejskim. Polepszający się stan zdrowia Cesarzowéj, każe spodziewać się, że będzie mogła mieć udział w ceremonji chrztu. (*Le Nord*).

— Pogłoska, która donosiła, że rada miejska wotowała 800,000 fr. na koszta uroczystości

chrztu, była przesadzoną. Dotychczas jeszcze w tym względzie nic nie zdecydowano. Na posiedzeniu ostatniego piątku, rada miejska wybrała komisję mającą się porozumiéć z prefektem Sekwany dla zdecydowania ilości i rodzaju wydatków, jakie mają być poczynione w tym przedmiocie. Nie sądzą żeby takowe poszły wyżéj nad 4 do 500,000 fr. Życzeniem jest Cesarza, aby prócz bezpłatnych widowisk, był wielki fajerwerk na jednym z obszernych placów stolicy, stosownych do tego celu.

— W tygodniu który się zaczyna, wielka ilość projektów prawa przesłaną zostanie radzie stanu i Ciału prawodawczemu. Oprócz projektu o drenażu, wymieniają prawo o bankructwie, konkordatach, przymusowych arbitrjach, o cłach, o modyfikacji kodexu instrukcji kryminalnéj i t. d. Projekta o kodexie wojskowym, o towarzystwach komandytowych i drukach (w tym ostatnim zapowiedziane zostały ważne poprawki) dalekie są jeszcze od przygotowania zupełnego do przedstawienia Izbie.

— Jéj Ces. Mość stara się rozszerzyć i powiększyć zakres wpływów dobroczynności, któréj uczyniła się punktem centralnym i natchnieniem. Jest ona już protektorką zakładów macierzyństwa i wychowywania dzieci, zakładów dobroczynnych dla niewidomych i głuchoniemych, obecnie wzięła pod swoją opiekę zakłady dla niemowląt, znane tu pod nazwą *Crèches*. (*Indep. Belge.*)

P R U S S Y.

— Opinja publiczna w Niemczech zajmuje się stosunkami między dwoma wielkiemi mocarstwami, Prusami i Austrją. Nie ulega jak się zdaje wątpliwości, że gabinet wiedeński czyni pewne kroki w celu zawarcia z Prusami traktatu wzajemnéj gwarancji, podobnego do konwencji z maja 1851 i kwietnia 1854 roku. *Preus. Wochenblat*, poważny organ stronnictwa które zawsze żywo walczyło przeciw usunięciu się Prus od udziału w sprawie wschodniéj, upatruje w ponowieniu traktatu wzajemnéj gwarancji niebezpieczeństwo dla Prus, popadnięcia w komplikacje obce zupełnie ich interesom, od którego to niebezpieczeństwa Opatrzność trzykrotnie ten kraj ocaliła. (*Le Nord*.

— Z listu poznańskiego wyczytuję, że hrabia Alfons Taczanowski, mianowany niedawno parem, i w wielkich łaskach u Króla zostający, przeznaczony jest na prezesa W. Księztwa poznańskiego na miejsce Puttkamera, i mówią, że obywatele poznańscy byliby radzi temu wyborowi. (*Czas*).

W Ł O C H Y.

— Piszą z Rzymu że nowa taryfa celna, porównawczo nader liberalna, zaprowadzoną została w wykonanie w Państwie Kościelném. (*Le Nord*).

ADOLF ADAM.

Dnia 3 Maja r. b., zszedł z tego świata w Paryżu znakomity kompozytor Adolf Adam. Wzbogacił on scenę francuzką znaczną liczbą pięknych utworów, które zapewne długo jeszcze oświecać będą świetnym promieniem chwały imie tego zasłużonego, a z powszechnym żalem wszystkich przyjaciół sztuki, zgasłego w saméj sile wieku kompozytora. Nie jednokrotnie dzieła Adama na scenie naszéj przedstawiane, z przyjemnością od publiczności przyjmowane były. Dziś gdy nagła strata tego kompozytora tak silnie obeszła wielbicieli muzyki, godzi się także i z naszéj strony poświęcić choć kilka słów twórcy „Pocztyljona z Lonjumeau, Piwowara z Preston i Gizelli," jako dowód współczucia i uznania jego znakomitych zdolności kompozytorskich.

Adolf Adam urodził się w Paryżu 24 Lipca 1803 r. Ojciec jego będąc bardzo cenionym nauczycielem fortepianu, dostrzegłszy w nim szczególną skłonność do muzyki, postanowił stosownemi studjami przyjść w pomoc jego wrodzonym zdolnościom; w tym celu, czternastoletniego Adolfa umieścił w konserwatorjum, by pod przewodnictwem Reicha nabył pierwszych zasad harmonji, a późniéj od Boïeldieu'go, kompozycji. W samych początkach kompozytorskiego zawodu, grając w orkiestrze teatru „Gymnase" na kotłach, napisał Adam wiele utworów na fortepian z motywów ulubionych ówczesnych oper, tudzież znaczną liczbę romansów i finałów, dla teatrów des Nouveautés, du Vaudeville i Gymnase. W roku 1829 w teatrze opery komicznéj, przedstawiono pierwszą jego operę w jednym akcie p. t. „Pierre et Catherine," do któréj treść układał Saint-Georges; powodzenie jéj było tak wielkie, że doczekała się stokrotnéj reprezentacji i od tego czasu datuje się powodzenie i rozgłos, na który słusznie niespospolity talent Adama zasłużył. Otrzymawszy w r. 1836 krzyż legji honorowéj. Adolf Adam w 8 lat późniéj, mianowany był członkiem akademji sztuk pięknych, zaszczyt spotykający tylko prawdziwą zasługę. W r. 1847, objął dyrekcję teatru Opery narodowéj założonéj jego głównie staraniem; ufny w świetne powodzenie tego przedsięwzięcia, nie szczędził talentu i mienia, lecz nieszczęśliwa rewolucja 1848 r. wybuchła, a szlachetne usiłowania Adama podjęte w celu dopomagania młodym kompozytorom, spełzły na niczem. W Kwietniu 1849 r. teatr zamknięto, a Adam stracił cały swój fundusz uzbierany 18-letnią pracą i oszczędnością. W owym także czasie mianowany nauczycielem kompozycji w konserwatorjum, powołanym został do redagowania artykułów krytycznych o muzyce w „Constitutionel" a późniéj w „Assemblée Nationale," które pisane z dowcipem i erudycją, stawiają go w rzędzie najlepszych tamtejszych dziennikarzy.

Oprócz ogromnéj liczby dzieł dla teatrów przeznaczonych a z tych balety: „Rozbójnik morski, Piękna dziewczyna z Gandawy, Gizella" i opery: „Pocztyljon z Lonjumeau, Piwowar z Preston, i Lalka Norymbergska (*) znane na scenie naszéj, Adam zostawił także mszę, napisaną na dzień św. Cecylji dla towarzystwa artystów muzycznych. Wiele dobrego mówią o tém dziele i uważają je jako jedno z piękniejszych i doskonalszych utworów wyszłych z pod pióra dzisiejszych kompozytorów. Charakter muzyki Adama jest czysto francuzki. Pomysły jego mniéj może wdzięczne od Aubera, za to łatwiéj wpadają w ucho słuchacza i dłużéj w pamięci zostają; główną ich zaletą jest, swoboda, lekkość, elegancja. tudzież wierne stosowanie się do textu, a przytém umiejętna i pełna uroczéj barwy instrumentacja.

Zdaje się, iż zbytnia praca jakiéj się z zapałem Adam poświęcał, osłabiła i nadwyrężyła jego organizm fizyczny. Wróciwszy do siebie dosyć późno w nocy z drugiego na trzeci Maja, położył się zdrów zupełnie w łóżko, a rano znaleziono go nieżywego; śmierć nastąpiła w skutek wylania się serca. Adam miał lat 52, więc mógł jeszcze przez długi czas cieszyć się życiem i wzbogacić muzykę nie jedną piękną i wzniosłą myślą

Pogrzeb odbył się z nadzwyczajną świętnością, a cały świat artystyczny i literacki miał sobie za powinność oddać ostatnią posługę tak niespodzianie zgasłemu koledze. Siedem mów powiedziano nad zwłokami Adama, pomiędzy innemi, Halewy przemówił w imieniu akademji sztuk pięknych. Właśnie dnia tego przedstawiono w Cesarskim teatrze opery balet „Corsaire," do ktorego jak wiadomo Adam układał muzykę, otóż dochód z tego widowiska wynoszący około 10,000 franków, z woli Cesarza ofiarowany został wdowie Adama. M. K.

(*) Obszerne sprawozdanie daliśmy o tej ostatniéj operetce w Bibljotece Warszawskiéj za miesiąc Grudzień r. z.

Bank Polski.— Ogłasza, iż w dniu 14 (26) maja r. b. o godzinie 12éj w południe, odbędzie się w banku polskim w wydziale przemysłu głośna in plus licytacja na wydzierżawienie ogródka przy ulicy nowo urządzonéj obok placu zielonym zwanego, na którym beca nowo wzniesioną została, na czas od dnia 19 (31) maja do d. 19 (31) października r. b. to jest na czas pięciomiesięczny, na urządzenie w nim sprzedaży piwa bawarskiego lub innych napojów i chłodników. Licytacja rozpocznie się od kwoty rs. 30. Przystępujący do licytacji, winien złożyć na vadium rs. 20, które nieutrzymującym się zaraz po licytacji zwrócone, a zaś utrzymującemu się zostaną zatrzymane jako kaucja na dopełnienie warunków licytacyjnych, które każdego dnia w godzinach od 9éj z rana do 3éj po południu są do przejrzenia w biurze naczelnika kancelarji i w wydziale przemysłu banku polskiego.—Warszawa d. 8 (20) maja 1856 r.— Prezes, rzeczywisty radzca stanu, *Niepokojczycki.*— Za naczelnika kancelarji, naczelnik wydziału, radzca honorowy, A. *Heppen.*

Rząd gubernjalny Warszawski.—Na zasadzie reskryptu komisji rządowéj przychodów i skarbu, z dnia 21 marca (2 kwietnia) r. b., zawiadamia strony interesowane, że w biurze rządu gubernialnego Warszawskiego w pałacu rządowym przy ulicy Miodowéj pod nr 493, odbywać się będzie w dniu 31 maja (12 czerwca) r. b. o godzinie 11éj z rana, w sali na ten cel przeznaczonéj, licytacja in minus na dokonać się mające nowe roboty, odświeżenia i reparacje, około zabudowań magazynu solnego na Solcu w Warszawie, a to od sumy wyrachowanéj anszlagiem rs. 1670 kop. 4. Każdy przeto chęć mający licytowania, po zaopatrzeniu się w vadium wynoszące rs. 167, tudzież w świadectwo kwalifikacyjne władzy miejscowéj policyjnéj, do entrepryzy téj konkurować może Bliższe warunki i anszlag, każdodziennie w wydziale skarbowym tegoż biura w godzinach służbowych przejrzane być mogą. Obok tego rząd gubernialny zawiadamia, że w terminie oznaczonym, w magazynie solnym na Solcu, sprzedaną będzie w drodze licytacji in plus, stara blacha cynkowa od restauracji hofkieli szop solnych pozostała, która przez budowniczego oszacowaną jest na złp. 15.—Warszawa dnia 21 kwietnia (3 maja) 1856 roku. — Gubernator cywilny, radzca tajny, *Łaszczynski.* — Naczelnik kancelarji, B. *Halpert.* — (1).

Magistrat miasta Warszawy. — W skutek odezwy zarządu XIIIgo okręgu komunikacji, z dnia 28 kwietnia (7 maja) r. b., podaje do wiadomości publicznéj, iż w dniu 24 maja (5 czerwca) r. b. o godzinie 12éj w południe punktualnie, odbędzie się w sali posiedzeń magistratu licytacja in minus, na dokończenie kanału pod ulicą Długą, w długości sążni bieżą. 103, od sumy rs. 8532 kop. 66 wykazem kosztów objętéj do obecnéj licytacji ustanowionéj. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą entrepryzę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżéj oznaczoném, na rece prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżéj zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen anszlagowych. Nadto do deklaracji téj dołączony być winien kwit kasy głównéj ekonomicznéj na złożone w téjże vadium w ilości rs. 1180 i na koszta ogłoszenia rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Inne warunki, dotyczące powyższéj licytacji, oraz wykaz kosztów, są do przejrzenia każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych, w wydziale administracyjnym. — Warszawa dnia 2 (14) maja 1856 roku. — Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Andrault.* — Naczelnik kancelarji, *Luceński.*

Wzór do deklaracji.—W skutek ogłoszenia z dnia 2 (14) maja r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dalszéj budowy kanału murowanego pod ulicą Długą, poczynając od punktu dokąd tenże kanał przez kontraktowego przedsiębiercę Majera Gutsztajn w r. z. doprowadzony został, aż do ulicy Przejazd, w długości sążni bież. 103 i odstępuję od sumy rs. 8532 kop. 66 anszlagiem objęté procentów (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Kwit na złożone w kasie ekonomicznéj vadium w ilości rs. 1180 i na koszta ogłoszenia rs. 10 składam. Stałe moje zamieszkanie jest w NN., pisałem dnia.... mca.... 1856 roku. (Podpisać imię i nazwisko).— (2).

Sąd policji poprawczéj powiatu Warszawskiego wydziału 1go. Podaje do publicznéj wiadomości iż w dniu 14 (26) czerwca roku bieżącego, poczynając od godziny 9éj rano, w gmachu rządowym głównego domu badań w Warszawie przy ulicy Dzielnéj pod nr 2361, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację przedmiotów depozytowych, mianowicie: rzeczy do ubioru służących, bielizny, kosztowności i t. p.— Warszawa dnia 2 (14) maja 1856 roku.— Sędzia prezydujący, radzca kolegialny, *Waryłkiewicz.*— (1).

— Rada szczegółowa opiekuńcza szpitala Sgo Ducha Panien Marcinkanek. — Podaje niniejszem do publicznéj wiadomości, iż folwark Brudno do funduszów szpitala PP. Marcinkanek należący, na prawym brzegu Wisły o trzy wiorsty od Pragi położony, składajacy się a) z folwarku i wsi Brudno, b) z kolonji Władysławów, c) z dołączonych do tejże kolonji łąk, d) z trzech fruktowych ogrodów, na risico niedotrzymującego warunków kontraktu dzierżawy, wydzierżawionym będzie przez publiczną in plus licytację na lat 12 poczynając od dnia 1 czerwca r. b. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3169 rocznie od 1 czerwca r. b. opłacać się mającéj dzierżawy, a odbywać się będzie w miejscu posiedzeń rady szczegółowej w gmachu szpitalnym w b. koszarach Sierakowskich przy ulicy Konwiktorskiéj nr 2181 w dniu 17 (29) maja r. b. o godzinie 3 z południa. Wszystkich przeto chęć licytowania mających, wzywa rada szczegółowa niniejszem, ażeby zaopatrzywszy się w gotowiznę na wadium wynoszące rs. 750 tudzież w dowód kwalifikacji do dzierżawy dóbr rządowych według postanowienia Księcia Namiestnika z d. 24 stycznia 1818 r., t. j. w świadectwo którego bądź naczelnika powiatu dowodzące, że konkurent posiada znajomość praktyczną gospodarstwa rolnego. inwentarze, sprzęty i fundusze dostateczne, że w dobrach w których gospodarował z włościanami po ludzku się obchodził, w dniu powyższym o godz. 3 z poł. zgłosić się do sali posiedzeń rady szczegołowéj, gdzie warunki dzierżawne, nie mniéj mapa Brudna, w każdym dniu wyjąwszy święta w godzinach od 9ej z rana do 6éj z południa przejrzane być mogą. — Warszawa dnia 5 (17) maja. — Za opiekuna prezydującego członek rady, radca K o c h a ń s k i. — Sekretarz rady, A. G ä r t n e r.

Bank Polski.—Podaje do powszechnéj wiadomości, że w dniu 28 maja (9 czerwca) r. b. o godzinie 12éj w południe, odbędzie się w biurze banku Polskiego przed delegowanym banku, publiczna głośna licytacja na wydzierżawienie dóbr Ostrowiec składających się z miasta Ostrowiec, z folwarku i wsi Częstocice, Kuźnia, Swirnia, Jędrzejowice, Mirkowice, Piaski, Podszkodzie, Ostrówek, oraz części na Jędrzejowie i Wodziradzu w powiecie Opatowskim, gubernii Radomskiéj położonych, na lata 1856/66, a to poczynając od sumy rocznéj dzierżawy rs. 7062 kop 35½. Vadium do licytacji oznacza się w wysokości ¼ części ceny dzierżawnéj wyżéj wymienionéj, które konkurenci w gotowiźnie, w terminie licytacji złożyć winni, kaucja zaś jaką utrzymujący się przy dzierżawie, na pewność dotrzymania warunków kontraktu złożyć będzie obowiązany, bądź w gotowiźnie, bądź w listach zastawnych lub obligacjach skarbowych, bądź w zabezpieczeniach hypotecznych, za dostateczne uznanych, wyrównywać winna rocznéj cenie dzierżawnéj, w licytacji wypaść mogącéj i podatkom. Nadto konkurenci do téj dzierżawy, zaopatrzyć się zechcą w świadectwo kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 24 stycznia 1818 roku przepisane O warunkach i źródłach dochodu przekonać się można w biurze naczelnika kancelarji banku Polskiego, o stanie zaś samychże dóbr na gruncie — Warszawa dnia 23 kwietnia (5 maja) 1856 roku. — Prezes, rzeczywisty radzca stanu, *B. Niepokojczycki.*— Naczelnik kancelarji, radzca dworu, *Łubkowski.* — (2).

Magistrat miasta Warszawy.— W skutek rozporządzenia komisji rządowéj spraw wewnętrznych i duchownych z dnia 18 (30) stycznia r. b., podaje do wiadomości, iż w dniu 25 maja (6 czerwca) o godz. 12 w południe punktualnie, odbędzie się w sali posiedzeń magistratu licytacja głośna in plus, na odstąpienie wieczystéj dzierżawy placu pod nr 1880 w Warszawie przy ulicy Kościelnéj położonego, do probostwa Panny Marji należącego, od sumy rs. 85 kop. 56, tytułem zwrotu kosztów przez magistrat poniesionych, za nabycie rzeczonéj dzierżawy do licytacji ustanowionéj. Mający przeto zamiar ubiegania się o powyższą dzierżawę, zechcą zgłosić się w miejscu i czasie wyżéj oznaczonym wraz z vadiami po rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 5, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą. Inne warunki dotyczące téj licytacji, są do przejrzenia każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne, w wydziale administracyjnym. — Warszawa dnia 2 (14) maja 1855 roku.— Prezydent, rzeczywisty radzca stanu, *Andrault.* —Naczelnik kancelarji, *Luceński.* — (2).

TEATR WIELKI. Dziś: *Robert i Bertrand. Odludki i poeta.*

Do dzisiejszéj Kroniki dołącza się Numer 8y *Przeglądu Rolniczego Przemysłow. i Handlowego.*

Koléj Żelazna Warszawsko-Wiedeńska, —Pociągi odchodzą z Warszawy: o godz. 8éj rano osobowo-towarowy do Granicy i Łowicza; o godzinie 12 1/4 po południu osobowo-towarowy do Łowicza; o godzinie 4téj i pół po południu osobowy (sznelcug) do Granicy i Łowicza.— Pociągi przychodzą do Warszawy: o godzinie 9éj 1/4 rano osobowo-towarowy z Łowicza: o godzi. 5téj 3/4 po południu osobowo-towarowy z Granicy i Łowicza; o godzinie 11téj wieczór osobowy z Granicy i Łowicza.

W drukarni J. Ungra.— Wolno drukować. — Warszawa dnia 12 (24) Maja 1856 roku. — Starszy Cenzor F. Sobieszczański.